

RADIO AP INF WY TELEFONEM
AP TELEFONEM RADIO INF WY PAP
RADIO INF WY TELEFONEM
INF WY TELEFONEM RADIO AP
RADIO INF WY TELEFONEM
INF WY TELEFONEM RADIO AP
RADIO INF WY TELEFONEM
INF WY TELEFONEM RADIO AP

Pierwsi goście

42 osoby, które będą towarzyszyć N. S. Chruszczowowi podczas pobytu we Francji przybyły w poniedziałek rano na paryskie lotnisko Orly na pokładzie „Iliuszina 18”. Wśród przybyłych znajduje się wielu dziennikarzy.

Sejm nauki polskiej

25 bm. obradować będzie w Warszawie sejm nauki polskiej — zgromadzenie ogólne Polskiej Akademii Nauk. W posiedzeniu udział weźmie 169 członków rzeczywistych i członków korespondentów PAN.

Kodeks kosmiczny?

Prawnicy z Francji, NRF, USA, Anglii i Jugosławii postanowili w poniedziałek w Paryżu powołać do życia Międzynarodowy Instytut Prawa Kosmicznego, który miałby opracować kodeks prawny dla ery lotów kosmicznych.

Zestrzelono samolot

Jak donosi z Hawany Agencja UPI, żołnierze armii kubańskiej zestrzelili w poniedziałek koło miejscowości Matanzas, samolot ze znakami rozpoznawczymi USA i ujęli jego dwóch pilotów.

Grozą jej śmierć

Wobec powtarzających się groźb zamordowania znanej działaczki postępowej w USA Eleonory Roosevelt, przydzielono jej ochronę policyjną mimo jej sprzeciwu. Roosevelt powróciła ostatnio ze stanów południowych USA. Wdowa po b. prezydencie USA jest przeciwniczką segregacji rasowej.

770 tysięcy pierwszoklasistów

W kwietniu zapisy na rok szkolny 1960-61

Już na początku kwietnia br. w całym kraju rozpoczyna się zapisy do klas pierwszych szkół podstawowych dzieci urodzonych w 1953 roku.

Dokładne terminy rozpoczęcia zapisów w poszczególnych powiatach ustalają obecnie inspektoraty szkolne. Zapisy, które trwać mają do maja br., prowadzone będą przez kierowników wszystkich szkół podstawowych.

Jak przewiduje Ministerstwo Oświaty, w klasach pierwszych szkół podstawowych w nowym roku szkolnym 1960/61 uczyć się będzie około 770 tys. dzieci (z tego ok. 700 tys. urodzonych w 1953 r.), czyli niemal tyle ile uszyszcza do klas pierwszych w bieżącym roku szkolnym. (PAP)

Masowe zatrucia trychinami w Zabrzu

W ciągu ostatnich kilku dni na terenie Zabrze zanotowano liczne wypadki zatrucia trychinami, powstałe, na skutek spożycia zakażonego mięsa wieprzowego oraz wędlin. Liczba zgłoszonych wypadków trychinyzacji sięga już 200.

Chorem z pomocą pospieszyła natychmiast służba zdrowia z całego województwa katowickiego. Większość zatrutych przewieziona została do szpitali.

Stan większości chorych jest poważny, ale życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Sledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura w Zabrzu. PAP

przebieg

Dzisiaj będzie pogodnie lub zachmurzenie niewielkie, jedynie na południowym zachodzie okresami większe. Temperatura minimalna od ok. minus 5 st. na Suwałkach nie do ok. zera miejscami na pozostałym obszarze kraju; maksymalna od plus 4 st. do plus 10 st.

WIELKOPOLSKI

Rok XVI
Wydanie A

Poznań
wtorek, 22 marca 1960

Cena 50 gr
Nr 69 (5017)

Komitet Dziesięciu kontynuuje dyskusję nad planem radzieckim

Przemówienie wiceministra Mariana Naszkowskiego

Poniedziałkowe, piąte z kolei posiedzenie Komitetu Dziesięciu odbyło się pod przewodnictwem delegata Francji, Mocha. Kontynuowano w rzeczowym tonie wyjaśnianie wzajemnych stanowisk, przy czym zapoczątkowano merytoryczną dyskusję również nad planem radzieckim.

Szczególne zainteresowanie wywołało oświadczenie Zorina na temat kolejności problemów rozbrojenia nuklearnego i rozbrojenia w dziedzinie zbrojeń zwykłych. Zorin stwierdził mianowicie, że wprawdzie Związek Radziecki w obecnym swym planie wysunął na pierwsze miejsce rozbrojenie w zakresie zbrojeń zwykłych, a rozbrojenie jądrowe przewidział dopiero w trzecim etapie (proponując zresztą zawarcie na wstępie układu o za-

przestaniu prób z bronią nuklearną), to jednak wzięłyby pod uwagę propozycje Zachodu w sprawie zmiany tej kolejności przez wysunięcie na czoło rozbrojenia jądrowego i przeprowadzenie go na każdym etapie, jeżeli Zachód zgodzi się od razu na całkowity zakaz broni jądrowej.

Delegat Polski wiceminister spraw zagranicznych Naszkowski stwierdził: „To wszystko co odpowiadało tu na nasze pytania, zostanie dokładnie przestudiowane”. Nie rozumie — mówił minister Naszkowski — w jaki sposób można uważać, że konkretnym krokiem w kierunku rozbrojenia ma być to, co proponuje Zachód.

Co do kontroli, to główną rzeczą jest dokładne ustalenie funkcji maszyn kontrolnej w toku pierwszego etapu planu przedstawionego przez 5 państw zachodnich. Czy te funkcje — zapytał z naciskiem mówca — nie sprowadzałyby się w rzeczywistości do kontroli bez rozbrojenia? Dotych-

czas odpowiedzi na nasze pytania nie można uważać za zadowalające — stwierdził nasz delegat. (PAP)

Bilans „Wiosny - 60“

Ponad 20 000 transakcji na Targach

W niedzielę, tuż po zamknięciu Targów, odbyła się uroczystość wręczenia medali i dyplomów przedstawicielom najładniejszych i najlepiej rozwiązanych funkcjonalnie stoisk.

Za takie, targowa komisja oceny stoisk uznała m. in.: ekspozycję Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego, ZSS „Społem” z Warszawy, Ministerstwa Przemysłu Chemicznego. Medalami wyróżniono także stoiska: „Mody Polskiej”, poznańskiego ORS, CPLA oraz Witaszyckich Zakładów Przemysłu Lniarskiego. Ogółem wyróżniono stoiska 32 wystawców.

Duże uznanie Komisji zdobyły sobie także: Poznański Związek Artystów Plastyków i SARP które za dobrą oprawę Targów otrzymały nagrody pieniężne. (pch)

Ogólną ocenę przebiegu Targów przeprowadził na wczorajszej konferencji prasowej dyr. Edmund Lehwark z Ministerstwa Handlu Wewnętrznego.

2795 wystawców na 422 stoiskach dokonało 20.531 transakcji handlowych na łączną kwotę 9.362 mln. zł. Najwięcej zakupiło województwo katowickie (za miliard 100 mln. zł), najmniej koszalińskie, warszawskie, łódzkie. Charakterystycznym momentem Wiosen Targów była zdecydowana przewaga ekspozycji artykułów przemysłowych; ich udział w obrotach wynosił 73,9 proc. W tej grupie największe obroty zanotowano w branży obuwniczej i odzieżowej a największym zainteresowaniem cieszyły się wyroby przemysłu meblarskiego wystawiającego ciekawy, nowy asortyment mebli.

Na bieżących Targach dał się zauważyć dalszy wzrost jakości oferowanych towarów oraz poszerzenie asortymentu towarów proponowanych do sprzedaży. Lepsza organizacja

Bonn bierze udział w wojnie algierskiej

Agencja ADN ogłosiła oświadczenie rzecznika ministerstwa spraw zagranicznych NRD, które demaskuje udział Bonn w wojnie kolonialnej przeciwko narodowi algierskiemu. Oświadczenie stwierdza m. in., że pomoc — udzielana przez rząd NRF na poparcie wojny kolonialnej w Algierii wynosi obecnie już przeszło 2 miliardy marek.

Za zgodą rządu zachodniemieckiego, organizowany jest w Republice Federalnej werbunek do francuskiej Legii Cudzoziemskiej; większość żołnierzy legii stanowią obywatele zachodniemieccy. (PAP)

Urlop na statku



Nowy statek wycieczkowy związków zawodowych NRD — „Przyjaźń narodów” zawiązał po trzydziestodniowej podróży do portu rumuńskiego Constanca. Była to pierwsza podróż statku, na którego pokładzie przybyła do Rumunii grupa urlopowiczów z NRD. Atrakcyjnym punktem programu wycieczki jest zwiedzanie Aten. Z Akropolu rozciąga się piękny widok na całe miasto. Fot. — CAF

W tym roku 60 nowych spółdzielni

Ruch spółdzielczy w naszym województwie zatacza coraz szersze kręgi. W styczniu powstały 22 spółdzielnie produkcyjne, w lutym — 34. W organizowaniu gospodarstw zespolonych czołowe miejsca zajęły powiaty: Poznań, Września i Środa. Do końca lutego przybyło więc ogółem 56 spółdzielni. Tym samym ich liczba w naszym województwie wzrosła do 580. 265 spółdzielni należy do III typu, 258 do typu Ib, 41 do II typu i 16 do I typu.

Największą liczbą gospodarstw zespolonych mogą się pochwalić powiaty: Środa — 77, Śrem — 57, Poznań — 52 i Kościan — 51. Gospodarka spółdzielcza obejmuje ponad 100 tys. ha gruntów i 11 tysięcy członków. (emp)

Spory 2 republik rozstrzygane ... w Poznaniu

W dniach 1-3 kwietnia br. odbędzie się w Poznaniu sesja pokazowa międzynarodowego trybunału sprawiedliwości który rozstrzygnie terytorialne spory o pas wód, wniesione przez „dwie sąsiadujące ze sobą republiki”...

W rolach sędziów i stron tej niecodziennej rozprawy wystąpią studenci — przedstawiciele środowisk uniwersyteckich z całego kraju. Organizatorem tej imprezy jest międzyuczelniane koło studenckiego stowarzyszenia przyjaźni ONZ w Poznaniu. (PAP)

SPRAWY, O KTÓRYCH MOWI ŚWIAT

Ożywcze prądy

Już od 17 miesięcy przedstawiciele trzech wielkich mocarstw (ZSRR, USA i W. Brytania) obradują w Genewie, aby przygotować międzynarodowy układ zakazujący doświadczeń z bronią nuklearną. Mimo powolnego tempa prac, na konferencji tej dokonano pożytecznej wymiany poglądów i zbliżono stanowiska Wschodu i Zachodu.

Ostatnio w rozmowach genewskich nastąpił dalszy poważny postęp. Reprezentanci Stanów Zjednoczonych i Anglii twierdzili, że podziemne wybuchy nuklearne są trudne do wykrycia i kontrolowania. W związku z czym rzecznik delegacji amerykańskiej zaproponował zawarcie układu, w którym ustalono by tzw. „próg” amplitudy drgań sejsmicznych na 4,75 jednostek. Uczeń Związku Radzieckiego twierdził natomiast, że wszelkie eksplozje jądrowe są wykrywalne. Dlatego też rząd ZSRR stoi na stanowisku, iż powinny być zakazane wszelkie próby z bronią nuklearną.

Rząd ZSRR chce usunąć przeszkodę, hamującą postęp w rokowaniach, dał wyraz dobrej woli. Na sobotnim posiedzeniu, delegat radziecki Carapkin, zgłosił nową propozycję, zmierzającą do zakończenia rozmów, która uwzględniła dawniej wysunięte życzenia amerykańskie. Carapkin zaproponował zawarcie układu o zaprzestaniu wszelkich doświadczeń z bronią jądrową w atmosferze, na oceanach, w przestrzeni kosmicznej i pod ziemią, które wywołują drgania sejsmiczne o amplitudzie 4,75 albo większej.

Nowa propozycja radziecka wywołała duże wrażenie na Zachodzie. Wniosła ona do nastrojów politycznych optymistyczny akcent. Powszechnie uważa się, że umożliwi to zakończenie konferencji atomowej i zawarcie układu o zakazie doświadczeń nuklearnych. Układ ten z kolei miałby poważne znaczenie dla obradującego równoległe Komitetu Rozbrojeniowego Dziesięciu Państw. Między pracami konferencji atomowej a pracami „Komitetu Dziesięciu” zachodzi bowiem ścisły związek.

Tak więc dzięki inicjatywie Związku Radzieckiego tegoroczna wiosna niesie również ożywcze prądy w polityce.

Mieczysław Haliński

WIADOMOŚCI Sportowe

Nowe władze KKS Lech

W poniedziałek wieczorem odbyło się w sekretariacie KKS Lech zebranie konstytucyjne nowego zarządu klubu. Prezesem Lecha został dyr. Zygmunt Sobczak. Wiceprezesami: sportowym — Leon Włodarczyk, finansowym — Tomasz Łęcki, organizacyjnym — Tadeusz Staszak, sportowo-masowych i turystyki — Józef Buczkowski, administracyjno-gospodarczym — Alfons Dębicki. Funkcję sekretarza objął Mieczysław Józwiak a skarbniką Marian Pietrzykowski. Kierownikiem sekretariatu jest nadal Stanisław Rogacz. (Of)

Sukces Daniel - Gąsienicy

W drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o Puchar Słowacji, rozgrywanych w Tatrzyskiej Łomnicy odbyły się slalomy giganty kobiet i mężczyzn. Duży sukces odniosły reprezentantki Polski zajmując trzy pierwsze miejsca. Zwyciężyła

Wypadek z auta

Wczoraj około godz. 14.20 z przejeżdżającego ulicą Michała samochodu ciężarowego PKS — „Star 20” (PM 45-69) wypadł na jezdnię Lucjan Idziak, zam. Poznań, Chwalińszewo 63.

Wskutek upadku uległ on ogólnym potłuczeniom, m. in. doznał rany ciętej głowy oraz złamania lewej ręki. (jm)

Zawody w Kuopio

W fińskiej miejscowości Kuopio rozgrywane są międzynarodowe zawody narciarskie, w których startują także reprezentanci Polski. Z Polaków najlepiej wypadł Jerzy Kuroczko, zajmując w kombinacji klasycznej 6 miejsce — 395,913 pkt.

Porażka Warny

W poniedziałek w sali Legii w Warszawie rozegrane zostało rewanżowe spotkanie między siatkarzami wiceministra Polski — Legii a reprezentacją Warny. Również i w tym meczu łatwe zwycięstwo odnieśli siatkarze Legii 3:0.

Rewanż pięściarzy Legii

W początkach maja wybierają się do Anglii na rewanżowe spotkanie pięściarzy warszawskiej Legii, którzy pod firmą reprezentacji Wojska Polskiego rozegrają dwa mecze z reprezentacją armii brytyjskiej.

O Puchar Europy

W rewanżowym ćwierćfinałowym spotkaniu o Puchar Europy koszykarze mistrzowskiej drużyny ZSRR — SK Ryga pokonali Olimpię (Lubjana) 79:63. Tak więc zespół radziecki ma już zapewnione miejsce w półfinale. (h)

„Stomil“ ma się czym chwalić



Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil“ w Poznaniu są wyjątkiem, producentem ogumienia rowerowego. Poza tym fabryka produkuje opony dla transportu — dla samochodów ciężarowych, traktorów i maszyn rolniczych.

Na naszym zdjęciu — magazynier Zygmunt Kosmowski na tle najwyższej opony stomilowskiej z... najmniejszą oponą w ręku. CAF — fot. Kondracki

MAGAZYN

KOLOROWA SÓL

W USA sprzedaje się sól w różnych kolorach, a więc można dobierać ją do barwy obrusów, czy zastawy.

PRZEKSZTAŁCANIE WODY MORSKIEJ

Rząd Stanów Zjednoczonych przeznaczył 16 mln. dolarów na budowę kilku wielkich zakładów, destylujących wodę morską przy pomocy energii atomowej. Uzyskana w ten sposób woda ma być używana do nawadniania ziemi i dla zakładów przemysłowych.

UDOGODNIENIA DLA RENCISTÓW

Polski Komitet Opieki Społecznej zamierza zorganizować w tym roku na próbie pomoc domową dla samotnych, zniechęconych reneistów i pracujących, lecz niewiele zarabiających kobiet, które nie mogą się zająć dziećmi w czasie choroby.

CORAZ WIĘCEJ PALACZY

Dane statystyczne wykazują, że z każdym rokiem coraz to więcej osób pali papierosy. W ubiegłym roku wyprodukowano na całym świecie 2.930 tys. ton tytoniu.

Martwe litery i życie

Czy uprościmy pisownię?

Już od dłuższego czasu toczy się w kraju dyskusja nad kierunkami i zasięgiem planowanej reformy szkolnictwa a więc: nad zmianą programów i przedłużeniem okresu nauczenia, nad potrzebą politechnizacji itd.

Ostatnio „Wychowanie“ za mieściło obszerny artykuł mgr. Zdzisława Kraszewskiego, postulujący potrzebę reformy nauki pisania — ortografii, która stanowczo nie nadaje się do współczesnej dydaktyki i — zdaniem autora — wpaja w uczniów irracjonalny sposób myślenia. (Zabiera tak że masę czasu, który można by poświęcić innym przedmiotom i nie przedłużać okresu nauki — pch).

Czy ciągle przepisywanie ćwiczeń na „ó“ i „u“, na „ż“ i „rz“, na „ch“ i „h“ oraz wypisywanie setki razy słów napisanych błędnie w dyktandzie lub wypracowaniach może przyczynić się do rozwijania u uczniów samodzielnego myślenia? — pyta autor. Przecież gdybyśmy zliczyli te wszystkie słowa, których pisownię trzeba specjalnie zapamiętać, to byłoby ich niewiele mniej, aniżeli znaków w piśmie chińskim. Jeśli nawet istnieje jakaś zasada — norma, to ma tyle wyjątków, że niesposób je wszystkie spa- miętać. A każda zasada w sytuacji, gdy ma się setki norm i setki wyjątków od nich, przestaje pełnić jakąkolwiek funkcję. Nauka ortografii wy- gląda więc trochę jak sztuka cła sztuki.

Autor proponuje więc aby — nie czekając aż opracuje się całość reform naszej orto- grafii — od razu usunąć z na- szej pisowni martwe litery ó, rz, i ch. Zyskamy przez to wiele godzin lekcyjnych w szkole, a ludzie będą mogli swobodnie myśleć przy pisa- niu o treści tego, co piszą za-

O wadze tego problemu niech świadczy fakt, że do po- stulatu mgr. Kraszewskiego natychmiast ustosunkował się (w tym samym numerze „Wy-



chowania“) prof. Kotarbiński, stwierdzając iż „rzeczywiście dobrze by było uprościć naszą ortografię przynajmniej

w ten sposób, by został w u-żytku tylko jeden z każdej pa-ry znaków: RZ lub Z, CH lub H, Ó lub U“. Prof. Kotarbiński przypomniał również iż swego czasu, w podobnej sy- tuacji była pisownia rosyjska. Jedenastą część druku zajmo- wał np. „twardy znak“. Ma- se szczegółów trzeba było u-czyć się na pamięć itd. Prze- prowadzono radykalną reformę i eksperyment udał się znakomicie. Starzy dość szyb- ko przywykli do nowej pismo- wni, a młodym ułatwiono ży- cie.

P. Ch.

Z działalności współczesnych Holmesów

Tajemnicze morderstwo rowerzystki

O trudnej pracy organów śledczych można pisać tomy lau- rek. Stokroć jednak lepiej odrzucić ogólniki i na przykładzie konkretnej sprawy zobaczyć ile trudności w drodze do ujaw- nienia materialnej prawdy musi pokonać MO, prokurator, sąd...

Chciałabym odwiedzić rodziców w Izabelinie — oświadczyła 8 wrześ- nia ub. roku Krystyna Woźniakowa.

— Weź rower — szybciej wróciś — odpowiadał jej mąż, Krystyna poje- chała. 10 września jeszcze nie wróciła do domu.

Władysław Woźniak nieobecność żo- ny tłumaczył sobie początkowo choro- bą matki. 10 września udał się jednak do Izabelina. Tutaj dowiedział się, że Krystyna wyjechała do domu — do Marantowa 8 września. Tajemnicze zniknięcie wywołało zaniepokojenie i prowadzenie poszukiwań. Przeszukując tereny przyległe do szosy, którą Kry- styra musiała wracać, jej mąż i ojciec znaleźli w lesie zwłoki.

Denatka leżała na wznak. Obok niej rower, buty i reformy. Nieco dalej pla- ski kamień ze śladami zaschniętej krwi...

W marcu br. do Sądu Wojewódzkie- go w Poznaniu wpłynął akt oskarżenia. Czytamy w nim:

„Oskarżam Michała Pałasa, urodzo- nego 10 stycznia 1940 r., syna Michała i Józefy, stanu wolnego, posiadającego wykształcenie w zakresie 7 klas szkoły podstawowej, z zawodu pomocnika ope- ratora, zatrudnionego w kopalni węgla brunatnego, bez majątku, karanego z art. 257 KK, zamieszkałego w Kolonii — Morzysław (pow. Konin), tymczaso- wo aresztowanego od 12 września 1959 r.

o to, że:

8 września 1959 r. w lesie, w pobliżu wsi Rudzice pow. konińskiego, w za- miarze pozbawienia życia Krystyny Woźniak uderzył ją kilkakrotnie tępym narzędziem w głowę, w wyniku czego

doznała licznych oraz rozległych ran i w ich następstwie zmarła śmiercią nagłą i gwałtowną tj. o czyn z art. 225 § 1 KK.

Skąd takie twierdzenie? By na to od- powiedzieć, trzeba ujawnić szereg oko- liczności, które w śledztwie należało ustalić w związku z pytaniem

KTO ZABIŁ?

Zwłoki znaleziono w lesie, dość da- leko od szosy. Trudno przypusz- czać, by Woźniakowa jadąc ok. godz. 17.30 szosą została zatrzymana przez kogoś nieznajomego i zwabiona, czy uprowadzona wraz z rowerem w głąb lasu. Stąd wniosek, że denatka musiała spotkać człowieka, którego dobrze zna- ła, od którego nie spodziewała się na- paści i że z nim oddaliła się od szosy.

Przeglądając listę — niedużą zresztą — znajomych zamordowanej, szukać więc należy takiego, komu mogłoby za- leżeć na śmierci Woźniakowej. Idąc tą drogą organa śledcze skierowały po- dejrzenia przeciwko Pałasowi. Pałasz, który nie cieszył się najlepszą opinią, był dawną sympatią Krystyny. Nawet po jej zamążpójściu, które nastąpiło w 1958 roku, oboje od czasu do czasu spotykali się nadal.

Podczas rewizji w mieszkaniu Pała- sza znaleziono jego granatowe ubranie ze śladami krwi grupy A (grupe tę po- siadała zarówno denatka jak i podejr- zany). Skąd te plamy? 6 września — odpowiedział Pałasz — zatrzymałem mężczyznę biorącego udział w boju z braćmi G. Istotnie, boika taka była, a jej trzecim uczestnikiem okazał się Tadeusz D. Posiada on jednak grupę krwi O.

Zmierzch kina w Polsce

A może bóle repertuarowej pogoni...

W latach 1956—1957 dokonał się u nas przełom w polityce zakupów filmów. Widz stał się bardziej wybredny, miał do wyboru większą ilość tytułów. W roku 1954 sprowa- dziliśmy z zagranicy 78 filmów, w 1958 roku — 178, w tym roku zakupimy około 200. — Sprowadzamy filmy z 23 krajów. W roku u- biegłym 85 filmów pochodziło z krajów so- cjalizmu (łącznie z polskimi).

Z dużych miast, jak Warszawa, Łódź, Gdańsk, Kra- ków napływa szczególnie wiele zapotrzebowania na no- we filmy: zapewne nie ma tu rolę odgrywają rygoru eko- nomicznego, jakimi poddane zostały kina, szczególnie po ich decentralizacji (trzeba walczyć o dochód, mieć wypełnioną widownię). Film żyje na ekranie maksimum 10 dni, a zda- rza się, że i jeszcze krócej. A przecież trzy pierwsze spośród wymienionych miast nie mają powodu uskarżać się na zbyt dużą ilość krzeseł w kinach. W miastach, posiadających do- stateczną ilość krzeseł kinowych, jak Toruń, Bydgoszcz, Zielona Góra, żywot filmu jest jeszcze krótszy, trwa 3—4 dni.

Filmy „niedograne“

Wyda się, że od pewnego czasu zapanowały w Centrali Wynajmu Filmów i w okręgowych zarządkach kin dość mylne pojęcia, wynikłe z braku analizy potrzeb widow- ni. W obawie (nieuzasadnionej) przed utratą widza — zapano- wał run na filmy rozrywkowe. Filmy społeczne i psychologicz- ne są mniej pożądane. Zakręło wał na naszych ekranach film, określany jako przeciętny. By- ło w doborze takich filmów swoiste asekurancтво, podob- nie, jak asekurancтwem kierow- ników kin jest przyspieszenie rotacji tytułów, w wyniku cze- go wiele z nich schodzi z ekra- nu „niedogranych“ i ludzie bie- gają nieraz po mieście w po- ścigu za filmami, które ucie- kły im sprzed nosa.

Wyda się, że decentraliza- cja kin ujawniła w pełni na- gminną już i gdzie indziej cho- robę „rentowności za wszelką cenę“. Kina zaczęto traktować wyłącznie jako przedsię- biorstwa dochodowe, a nie ja- ko walny czynnik polityki kul- turalnej.

Dwie strony „bódców“

Obowiązuje zasada, że film schodzi z afisza, jeśli ko- lejno przez cztery dni frek- wencja wynosi poniżej 40 proc. Załoga kina jest zainteresowa- na w dochodowości, aczkol- wiek kina nie są samodzielny-

mi jednostkami gospodarczy- mi. Zastosowano przy tym bodźce ekonomiczne, które mia- ły przeciwdziałać złe pojętej komercjalizacji kin: filmy pol- skie zostały całkowicie zwol- nione z opłat na rzecz fundu- szu filmowego, filmy zagranicz- ne o odpowiednio wysokich zaletach ideowo-artystycznych korzystają z 50-procentowej ulgi w tych opłatach, załoga otrzymuje ponadto prowizję w wysokości 2 proc. wpływów za te filmy. Ale niezależnie od te- go załoga kina zainteresowana jest głównie w wykonaniu pla- nu: fundusz nagród za wyko- nanie planu znacznie przekra- cza wymienione wyżej prowiz- je za filmy „protegowane“, wynosi bowiem 2—4 proc fun- duszu plac.

W tej sytuacji załoga kina w dalszym ciągu nastawiona jest na pogoń za tytułami naj- bardziej „chodliwymi“ — nie- zależnie od ich wartości. W tej sytuacji tytuły wartościow- e oraz filmy polskie — nie- zależnie od ich wartości — schodzą z ekranów stanowczo zbyt szybko. W tej sytuacji nie ma mowy o powrocie tytułu dla jego „dogrania“.

Nie tylko maszynka...

Rezultaty nie dały długo na- siebie czekać. W miastach, mających wystarczającą ilość krzeseł w kinach, obniża się frekwencja, a w miastach, któ- re do tej pory miały nawet

niewystarczającą ilość krzeseł, widzimy zjawisko nasycenia (dotyczy to głównie Górnego Śląska). Oczywiście ma tu tak- że coś do powiedzenia telewi- zja. Ale mimo wszystko nie jest ona jeszcze taką siłą, aby mogła poważnie zagrażać frek- wencji w kinach.

Decentralizacja kin nie może być równoznaczna z czerpa- niem dochodów i zarobków za wszelką cenę. Jej założeniem jest przede wszystkim staran- niejszy dobór repertuaru, wy- czucie prawdziwych potrzeb widza, kształtowanie jego sma- ku, polepszanie pracy kina i kultury sali kinowej. Kino nie może być tylko maszynką do robienia pieniędzy.

Warto zresztą podkreślić, że — jak wykazuje statystyka — filmy słabe, choćby najbar- dziej „zachodnie“ i krzykliwe, wcale nie podnoszą frekwencji. Widz ma już rozeznanie i wy- czucie wartości filmu.

Film posiada potężną si- łą atrakcyjną i wywiera sil- ny wpływ na miliony wi- dzów. Jest ich rocznie w Polsce 60 milionów. Nie wol- no nam odrzucać takiego na- rzędzia oddziaływania na opinię publiczną tylko dla- tego, że rady narodowe bo- ją się deficytu, a kierowni- cy kin — dziur w swoim budżecie domowym.

Leszek Goliński

Archeologiczne odkrycia na Kremlu

W moskiewskim muzeum hi- storii i rekonstrukcji zosta- nie niebawem otwarta wysta- wa odkryć dokonanych ostat- nio przez archeologów na te- renie Kremla.

W warstwie ziemi pochodzą- cej z XVII wieku znaleziono przedmioty, które pozwalają odtworzyć obraz wnętrza pa- łacu carowej Natalii Nariszki- ny — matki Piotra I. Odkryto fundamenty ścian, podstawy i różne części marmurowych ko- lumn, fragmenty glazowanej czarno-srebrzystej dachówki, kolorowe kafle.

Pod pałacem Nariszki- ny w warstwach 14—15-wiecznych znaleziono różne przedmioty świadczące o rozwoju rzemio- śła wśród mieszkańców Mosk- wy. W jeszcze głębszych war- stwach ziemi odkopano szczątki nieznanego twierdzy z końca XII w., która przeżyła oblężenie za- łożyciela Złotej Ordy mongol- skiego Hana Batyja.

Bardzo cenne dla archeolo- gów są wiszące kolce-wisiorki, które kobiety wplatały sobie we włosy. Kształt ich jest cha- rakteryistyczny dla plemienia słowiańskiego Wiatyczów — plemienia żyjącego niegdyś w okolicach dzisiejszej Moskwy. PAP

Kiei, kiei...



Zdawaloby się, że ten mały kotek nabyty został... w karcie. Że tak nie jest, zdradza go uszy, które wystawia siadając pod (nie- czynną oczywiście) grzałką elektryczną.

Fot. — CAF



miast co chwila zastanawiać się nad tym czy dany wyraz jest pokrewny czy rodzimy itp.

Dalej, przeciętnie co 50 li- tera w tekście jest zbędnym cz. ch lub rz. Jeżeli przesta- niemy je pisać, będzie można nie wycinać co pięćdziesiątego drzewa, z drzew przeznaczonych na papier. Gdyby jesz- cze sz i cz zastąpić pojedyn- czymi czcionkami, można by nie wycinać co trzydziestego drzewa.

Michał Łuczak

